

Alicja Soćko-Mucha
<http://orcid.org/0000-0001-9842-3017>
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
scribo@interia.pl
DOI: 10.35765/pk.2023.4001.05

Od „tradycji” do „niematerialnego dziedzictwa”. Przykład szopkarstwa krakowskiego¹

STRESZCZENIE

Artykuł prezentuje trzy główne etapy historii szopkarstwa krakowskiego. Pierwszy – to etap przed instytucjonalizacją, obejmujący najstarsze dzieje szopki krakowskiej. Drugi – to etap instytucjonalizacji, zapoczątkowany zorganizowaniem w 1937 r. pierwszego konkursu na najpiękniejsze szopki krakowskie. Trzeci – to etap UNESCOizacji, zainicjowany wpisaniem szopkarstwa krakowskiego na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO w 2018 r.

SŁOWA KLUCZE: dziedzictwo-w-tworzeniu, szopkarstwo krakowskie, niematerialne dziedzictwo kulturowe, UNESCO

ABSTRACT

From Tradition to Intangible Heritage: Krakow's Nativity Scene Craft

The article presents three main stages in the history of the Krakow nativity-scene (*szopka*). First, the stage prior to institutionalization, covering the oldest history of nativity-scene making; second, the stage of institutionalization, initiated by the organization of the first competition for the most beautiful nativity scene in Krakow in 1937; and third, the UNESCO-ization of the nativity-scene craft, inaugurated by the inclusion of the Krakow nativity scene (*szopka*) tradition on UNESCO's Representative List of the Intangible Cultural Heritage of Humanity in 2018.

KEYWORDS: heritage-in-creation, heritagization, Krakow nativity scene, intangible cultural heritage, UNESCO

1 Niniejszy tekst jest skróconą i zaktualizowaną wersją mojego artykułu pt. *From "tradition" to "intangible heritage": Kraków's nativity-scene craft*, opublikowanego w „Etnografii Polskiej” w 2019 r. (Soćko-Mucha, 2019).

Wprowadzenie

Jesienią 2018 r. szopkarstwo krakowskie zostało wpisane na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Jest to pierwsze zjawisko z Polski oraz pierwsze szopkarstwo na świecie, które znalazło się na tej liście². Wniosek o wpis złożyło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP w 2017 r. Wcześniej, w 2014 r. szopkarstwo krakowskie trafiło na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. W obu przedsięwzięciach w roli eksperta występowało Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (MHK)³, które od przeszło 80 lat organizuje coroczny konkurs szopek krakowskich.

Głosowanie nad wnioskiem oraz wpis szopkarstwa krakowskiego na listę UNESCO odbyły się w trakcie 13. sesji Międzyrządowego Komitetu ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego w Port Louis na Mauritiusie (27 listopada – 1 grudnia 2018 r.), w której uczestniczyła kilkuosobowa delegacja z Polski, w tym czworo szopkarzy krakowskich. Wniosek przegłosowano bez zastrzeżeń. W Krakowie wiadomość o wpisie wywołała żywy entuzjazm zainteresowanych oraz poruszenie mediów. Zasadniczo świętowanie radosnej nowiny przełożono jednak na kolejny tydzień, bowiem już 6 grudnia miał się rozpocząć 76. Konkurs Szopek Krakowskich, który stanowił korzystną i niejako naturalną okazję do nagłośnienia informacji o wpisie.

Gdy chodzi o szopkarzy, to, jak mogłam zaobserwować, oczekiwanie na decyzję Komitetu UNESCO wzbudzało wśród nich rozmaite reakcje. Wielu żywiło nadzieję na nobilitację krakowskiego szopkarstwa, potwierdzoną autorytetem UNESCO, a w ślad za nią – jego spopularyzowanie w kraju i za granicą oraz ewentualnie większe zainteresowanie zakupem szopek. Niektórzy wątpili, czy UNESCO zechce firmować swoim znakiem wytwór tak ewidentnie związany z kulturą i praktyką chrześcijańską. Byli i tacy, dla których decyzja Komitetu nie miała większego znaczenia, bowiem widzieli w niej jedynie przejaw biurokracji wyniesionej na poziom międzynarodowy, a odległej od klimatu pracowni szopkarskiej. Znaleźli się wreszcie i tacy, którzy kibicowali staraniom o wpis dla samej frajdy kibicowania.

2 Od tamtego momentu na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO trafiły kolejne wpisy z Polski: w 2020 r. kultura bartnicza (wpis wspólny z Białorusią), w 2021 r. tradycja dywanów kwietnych na procesje Bożego Ciała oraz sokolnictwo (istniejący już wpis rozszerzony o kolejnych sześć krajów: Polskę, Irlandię, Chorwację, Holandię, Kirgistan i Słowację), a w 2022 r. – tradycje flisackie (w sześciu krajach: Polsce, Austrii, Czechach, Hiszpanii, na Łotwie i w Niemczech).

3 Muzeum to od 1 marca 2019 r. nosi nazwę Muzeum Krakowa (MK).

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie w historii szopkarstwa krakowskiego tych momentów, w których prowadzona odgórnie polityka kulturalna (Miasta Kraków, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, UNESCO) istotnie wpłynęła na kształt tradycji, kanon szopki krakowskiej oraz potoczny odbiór szopkarstwa krakowskiego. Interesują mnie przy tym wyłącznie te czynniki, które wynikają bezpośrednio z prowadzonej polityki kulturalnej. Niniejszy artykuł z założenia ma charakter krytyczny. Nie chodzi mi o drobiazgowo prześledzenie historii krakowskiego szopkarstwa – tę można znaleźć na kartach dostępnych kilku solidnych opracowań – ile raczej o uchwycenie pewnych tendencji i momentów zwrotnych, podyktowanych odgórnymi regulacjami związanymi z realizowaną w różnych okresach polityką kulturalną.

Szopkarstwo krakowskie stanowi pierwszy w Polsce przykład lokalnego dziedzictwa niematerialnego, które przeszedłszy różne etapy formalizacji i instytucjonalizacji, urosło do rangi dziedzictwa mainstreamowego (Kocój, 2019), legitymizowanego przez UNESCO. Należy przy tym podkreślić, że proces formalizowania i promowania tego dziedzictwa rozpoczął się dość wcześnie, bo w 1937 r. (jest to data zorganizowania pierwszego konkursu na najpiękniejsze szopki krakowskie) i przebiegał w gwałtownie zmieniających się okolicznościach politycznych i kulturowych. Jak zauważają Chiara De Cezari (2013, s. 400) oraz Birgit Meyer i Mattijs van de Port (2018, s. 7–8), dziedzictwo jest rozwijane, chronione i rozwijane przez wiele instytucji, spośród których UNESCO stanowi najbardziej wpływową. To zaś, zaznacza Kocój (2019), skłania antropologa kulturowego do przyjrzenia się procesom kształtowania dziedzictwa przez te instytucje.

Obok wskazanych wyżej powodów, dla których postanowiłam podjąć niniejszy temat badawczy, znajduje się jeszcze jeden, najzupełniej osobisty. Od 2017 do 2019 r. pracowałam na stanowisku asystenta muzealnego w Dziale Folkloru i Tradycji Krakowa MHK, zajmując się m.in. organizacją konkursów szopek krakowskich, pokonkursowej wystawy oraz wypożyczaniem szopek na wystawy krajowe i zagraniczne. W tym okresie miałam sposobność aktywnie przyglądać się sukcesowi krakowskich szopkarzy w związku z wpisem tradycji na listę UNESCO oraz uczestniczyć w licznych spotkaniach z nimi. W miarę upływu czasu narastało we mnie przekonanie, że rozgrywające się wokół mnie wydarzenia domagają się krytycznego opisu. Ponadto w latach 2018–2019 współpracowałam w międzynarodowym projekcie badawczym HERILIGION, w ramach którego zajmowałam się badaniem dziedzictwa kulturowego, zwłaszcza religijnego, Krakowa oraz procesów jego formowania. Godziny rozmów z kolegami z zespołu zainspirowały mnie do tego, by spojrzeć na szopkarstwo jako na dziedzictwo, które jest nie tyle odtwarzane, ile

stale tworzone⁴. W istocie bowiem, zgodnie z tym, co pisze Regina Bendix w artykule z 2009 r., dziedzictwo nie stanowi gotowej, raz na zawsze danej, niezmiennej formuły, lecz jest raczej procesem, praktyką kulturową, dziedzictwem-w-tworzeniu (*heritagisation*⁵).

W historii szopkarstwa krakowskiego wyróżniam zatem trzy główne etapy. Pierwszy – to etap sprzed instytucjonalizacji, obejmujący najstarsze dzieje szopki krakowskiej. Drugi – to etap instytucjonalizacji, zapoczątkowany zorganizowaniem w 1937 r. pierwszego konkursu na najpiękniejsze szopki krakowskie. Trzeci – to etap UNESCOizacji, zainicjowany wpisaniem szopkarstwa krakowskiego na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO.

Przed instytucjonalizacją: szopka jako przenośny teatr bożonarodzeniowy

Tradycja szopki krakowskiej wywodzi się z jasełek, czyli figurek o tematyce bożonarodzeniowej, które spopularyzował we Włoszech św. Franciszek, a do Polski przyniósł zakon franciszkanów. Z czasem figurki te zaczęto wprawiać w ruch. Przedstawienia jasełkowe – nadal rozgrywane się w kościołach – wzbudzały duże zainteresowanie wiernych. Do scenariusza jasełek przenikało jednak coraz więcej treści świeckich i niekoniecznie pobożnych, a tłum oglądających reagował na nie bardzo żywo. W odpowiedzi na powtarzające się w kościołach incydenty władze duchowne zakazały wystawiania tam ruchomych jasełek. Przedstawienia zaczęto więc organizować poza świątyniami.

Najstarsza zachowana szopka krakowska pochodzi z lat 90. XIX w. i znajduje się w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie. Jej twórcą był kaflarz, Michał Ezenekier z Krowodrzy. Na przełomie XIX i XX stulecia twórcami szopek krakowskich byli rzemieślnicy, w szczególności murarze z ówczesnych przedmieść Krakowa, którzy w sezonie jesienno-zimowym dysponowali większą ilością wolnego czasu. Wykonywano wówczas dwa typy szopek: większe, ze scenkami dla przedstawień kukielkowych, oraz małe, kupowane w charakterze pamiątek

4 W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować dr hab. Annie Niedźwiedź, prof. UJ oraz dr hab. Kamili Baranieckiej-Olszewskiej, prof. IAE PAN za wnikliwą lekturę pierwotnej wersji artykułu oraz cenne wskazówki interpretacyjne i bibliograficzne, które istotnie wpłynęły na ostateczny kształt tekstu.

5 Słowo to nie ma w języku polskim prostego odpowiednika. Najczęściej używa się terminu „patrymonializacja” (zob. np. Kwiecińska, 2017). Małgorzata Zawila (2019) proponuje neologizm *dziedziczynienie*, które miałyby stanowić syntezę słów: „dziedzictwo” i „czynienie”.

i drobnych upominków. Wokół tych pierwszych zbierały się kilkuosobowe zespoły szopkarskie wyposażone w instrumenty muzyczne. Gdy nadchodził okres Bożego Narodzenia, grupy te ustawiały się na krakowskim Rynku Głównym i oferowały zamożnym krakowianom swoje przedstawienia. Szczególnie popularny i ceniony był zespół kierowany przez Michała Ezenekiera, ale także zespół Walentego Malika czy Władysława Owińskiego. Zainteresowanie krakowian występami szopkarskimi oraz konkurencja między zespołami owocowały doskonaleniem stylu artystycznego oraz wzbogacaniem scenariusza szopki krakowskiej.

Instytucjonalizacja: fenomen szopki konkursowej

Niestety, I wojna światowa, śmierć szopkarzy na frontach oraz zakazy austriackie odwiedzania domów z szopkami gwałtownie przerwały prężnie rozwijającą się tradycję szopkarską. Nie bez znaczenia okazały się też przemiany technologiczne, w tym upowszechnienie się kina, które zmniejszyły zapotrzebowanie na przedstawienia teatrzyków lalkowych (Reinfuss, 1958). Wobec zagrożenia zanikiem tradycji budowania szopek krakowskich oraz dla podniesienia poziomu artystycznego szopek małych, pamiątkarskich Zarząd Miejski Krakowa postanowił powziąć działania ochronne i promocyjne. Najważniejsze z nich – to ogłoszenie konkursu na najpiękniejsze szopki krakowskie. Pierwszy taki konkurs odbył się 21 grudnia 1937 r. Z krytycznego punktu widzenia data ta jest niezwykle ważna, ponieważ oznacza moment, w którym rozpoczęła się instytucjonalizacja krakowskiego szopkarstwa. W biuletynie prasowym zapowiadającym wydarzenie widać wyraźne odwołanie do tradycji krakowskiego szopkarstwa postrzeganej jako wartość, którą należy chronić, promować i rozwijać (Archiwum MHK, za: Szałapak, 2012, s. 196). Osobny konkurs zaplanowano dla zespołów kolędniczych, ten jednak nie przyjął się; po dwóch edycjach wygasł.

Jury pierwszego konkursu liczyło sześć osób. Szczególną postacią w tym gronie był dr Jerzy Dobrzycki, pomysłodawca konkursu szopek, inicjator Dni Krakowa, w latach 1934–1939 kierownik Miejskiego Biura Propagandy Artystycznej, od 1946 r. dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Kolejne edycje konkursu szopek krakowskich przynosiły drobne bądź większe zmiany w regulaminie (Szałapak, 2012, s. 221). Na przykład, od 1972 r. szopki konkursowe oceniano w trzech grupach według wielkości: duże, średnie i małe. W 1978 r. zwrócono uwagę na konieczność oceniania osobno szopek wykonanych przez dorosłych (seniorów), a osobno przez dzieci i młodzież. W 1984 r. opinii jurorów poddano dodatkową grupę szopek: miniaturowe i pamiątkarskie.

W 2016 r. uznano konieczność wprowadzenia do przyszłorocznego regulaminu konkursu jeszcze jednej kategorii konkursowej: szopek rodzinnych, bowiem doświadczenie ostatnich lat pokazywało, że wiele szopek przynoszonych na konkurs jako „dziecięce” wyszło spod ręki dorosłych. Wydzielenie kategorii szopek rodzinnych miało tę dodatkową zaletę, że można było promować szopkarstwo jako formę spędzania wolnego czasu dla całej rodziny.

Obecny regulamin (ŻI 2) zakłada, że szopki oceniane są w pięciu głównych kategoriach: seniorów (twórcy po 18 r.ż.), rodzinnej, młodzieżowej (15–18 lat), szkolnej i dziecięcej indywidualnej, podzielonej na trzy podkategorie: I – twórcy do 8 lat, II – powyżej ukończonych 8 do 11 lat i III – powyżej ukończonych 11 do 14 lat. Szopki seniorów dzielone są na cztery grupy: duże – powyżej 120 cm wysokości, średnie – od 70,01 do 120 cm wysokości, małe – od 15,01 do 70 cm wysokości i szopki miniaturowe – do 15 cm wysokości. Doświadczenie pokazuje jednak, że zdarza się, iż szopka mała zostaje oceniona w grupie miniaturowych, o ile wedle opinii jurorów jest wykonana „w typie miniaturowej”.

W ciągu przeszło 80 lat trwania konkursu⁶ w gronie jurorów zasiadało wielu wybitnych obywateli Krakowa, ludzi nauki, sztuki i kultury. W gronie jurorów ostatniego, 80. Konkursu, zasiadało 17 osób. Sąd Konkursowy, oceniając szopki, bierze pod uwagę kilka kryteriów: spełnianie przez szopkę wymogu tradycyjności; architekturę; kolorystykę; lalki; narracyjność; elementy ruchome i światło; nowatorstwo; dekoracyjność i ogólne wrażenie estetyczne szopki. Wyniki konkursu są nagłaśniane przez lokalne media, a zwycięzcy, zwłaszcza z kategorii seniorów, w tym czasie udzielają wielu wywiadów prasowych i telewizyjnych. Przez kolejne tygodnie wszystkie zgłoszone na konkurs szopki prezentowane są na pokonkursowej wystawie, która ściąga licznych zwiedzających z Krakowa, Polski i z zagranicy.

Przeszło 80-letnią historię konkursu szopek krakowskich można postrzegać jako drogę coraz większej formalizacji, uściślenia i uszczegóławiania zasad konkursowych. Z drugiej strony warto zaznaczyć, że aż do 2017 r. włącznie regulamin konkursu liczył ledwie jedną niepełną stronę, a wszelkie dodatkowe kwestie regulowała tradycja. Dopiero 2018 r. wymusił na organizatorach zmianę regulaminu, tak by uwzględnił zapisy związane z RODO. Wpłynęło to istotnie na sam przebieg konkursu. Konieczność wypełniania większej liczby formularzy, zwłaszcza w odniesieniu do szopkarzy niepełnoletnich, utrudniła pracę tak uczestnikom konkursu, jak jego organizatorom.

6 W 2022 r. odbyła się 80. edycja konkursu szopek krakowskich. Wprawdzie pierwszy konkurs został przeprowadzony już w 1937 r., lecz podczas II wojny światowej konkursy nie odbywały się.

Tradycja konkursu a kanon szopki krakowskiej

Roman Reinfuss już w 1958 r. napisał (s. 22): „Coroczna rewia szopek (...) nie mogła pozostać bez wpływu na ich rozwój”. I dalej:

W ciągu przeszło dziesięciu lat, w czasie których odbywały się w Krakowie doroczne konkursy szopek, obok omówionych poprzednio małych szopek dla dzieci, nieco większych kolędniczych oraz dużych z kukielkami zrodziła się nowa odmiana szopki – budowana specjalnie na konkurs.

Ta najmłodsza odmiana, wybijająca się zarówno doskonałością formy, jak i bogactwem dekoracji czy mistrzostwem wykonania, reprezentuje dziś szopkę krakowską (Reinfuss, 1958, s. 27).

Istotnie, należy w pełni zgodzić się z Reinfussem, iż współcześnie mówiąc o „szopce krakowskiej”, mamy na myśli przeważnie szopkę konkursową. Na jej kształt wpływały decyzje jurorów (choćby, jak przytoczone wyżej, zmieniające regulamin konkursu), ale też sam fakt istnienia rywalizacji między szopkarzami. Jak powiada Maciej Moszew, wielokrotny zwycięzca konkursu szopek krakowskich w grupie szopek średnich i małych, znany z tworzenia skomplikowanych mechanizmów, poruszających figurki w szopkach:

Ta rywalizacja daje możliwość pewnego rozwoju. Ja mam w domu szopkę z 1981 roku – trzecia nagroda – wstydziłbym się jej dzisiaj pokazać. W tym roku zrobiłem szopkę, która musi być lepsza. No nie wiem, czy będzie ta dobra – to zobaczymy, co jurorzy powiedzą. (...) Pierwsze miejsce, to mobilizuje, że trzeba tak trzymać, taki poziom. A czy się nastawiałem na to? Tak, oczywiście. Po to startuję w konkursie. Każdy, od tych maluchów, po tych dużych, myślę, że startuje po to, żeby zdobyć nagrodę (MM).

Jurorzy podejmują decyzję o nagrodach, kierując się regulaminem konkursu, ale również osobistymi upodobaniami i wycuciem kanonu szopki krakowskiej, które z kolei są warunkowane m.in. wykształceniem i uprawianą profesją. Jak zauważa w wywiadzie dla mediów jeden z jurorów, prof. Jan Świąch, etnolog i muzeolog:

Są niekiedy rozbieżności. Ale one wynikają przede wszystkim z uprawianego zawodu. Etnografowie, którzy usiedli obok siebie, te oceny prawie w ogóle się nie różnią, mimo że przecież pracujemy oddzielnie, dlatego że my główny nacisk kładziemy na tradycję w szopce. Są tutaj profesorowie z ASP, oni z kolei na plastyczną... na taką ocenę ogólną, wrażeniową (...) A są też architekci (...) którzy bardzo szczegółowo analizują architekturę szopek krakowskich, i tutaj jeśli jest tylko jakiś błąd, momentalnie ocena

idzie w dół. I myślę, że to jest dobrze, że są takie grupy zawodowe tutaj, dlatego, że ta średnia daje jednak wynik sprawiedliwy (MM).

Teoretycznie jurorzy nie wiedzą, kto jest wykonawcą danej szopki, w praktyce – bywa różnie, zwłaszcza gdy chodzi o szopki seniorów. Przed obradami sądu konkursowego szopkarze prezentują swoje prace na stopniach pomnika Adama Mickiewicza, nadto style najbardziej znanych szopkarzy są łatwo rozpoznawalne dla osób, które żywo interesują się szopkarstwem krakowskim.

Werdykt Sądu Konkursowego dowartościowuje jedne rozwiązania szopkarskie, a piętnuje inne. Niekiedy głosy jurorów są podzielone, a każdy szczegół intensywnie dyskutowany. Bardzo często silne emocje wzbudzają innowacje proponowane przez szopkarzy. Szalapak (2012, s. 219) wspomina dyskusję, jaką wywołało wprowadzenie nowego tworzywa do budowy szopki – kolorowanej cienkiej metalowej blaszki zamiast staniolu. Kilukrotnie cytowany już wyżej film z 75. Jubileuszowego Konkursu Szopek Krakowskich (MM), który odbył się w 2017 r., odsłania kulisy obrad Sądu Konkursowego i pokazuje współczesne spory nad esencją szopki krakowskiej. Na filmie dyskusję, ale i wyraźną dezaprobatę jurorów powoduje szopka, która jest właściwie przykładem sztuki konceptualnej i w dodatku odpowiedzią na aktualne wydarzenia polityczno-społeczne, z subtelnym tylko nawiązaniem do tradycyjnej szopki krakowskiej. Niechęć jurorów wzbudzały też szopki wykonane z klocków LEGO – z kolei wywołujące duży entuzjazm publiczności dziecięcej (piszę to jako przewodnik po pokonkursowych wystawach szopek). Jak podsumowuje Witold Turdza, jeden z jurorów:

Szopkarze starają się iść z postępem i wprowadzać to, co się nazywa nowatorstwem. Oni to różnie rozumieją, i na przykład zdarzało się w szopkach, że jakaś architektura przemysłowa się znajdowała w szopce, że były kominy zamiast wież. Z kolei to co zawsze w szopce istniało, zwłaszcza w przedstawieniach jasełkowych te intermedia, nawiązujące do aktualności, to w szopce często się to wyraża właśnie tym, że się wprowadza takie zupełnie jakby nie pasujące do tradycyjnej szopki elementy. I to się kłóci często z tą szopką. Być może kiedyś to się jakoś wyrówna i szopkarze będą umieli pogodzić tradycję z takim nowatorstwem, ale na razie to często jest zgrzytliwe. Często dla mnie na przykład to nie jest szopką w ogóle (MM).

Wtóruję mu Anna Beiersdorf:

Szopkarze starają się zmieniać. Ale mimo wszystko ta tradycyjna szopka, ona jest najpiękniejsza. Niektóre próby zmian, no, nie idą w dobrym kierunku. Także jednak ci szopkarze, jeżeli zostają przy tej tradycyjnej

szopce, i tę szopkę właśnie w jakiś sposób ubogacają, to jest naprawdę dobra, a jeżeli wprowadzają elementy zupełnie odległe od architektury Krakowa, bo to też się zdarza, to wtedy jest już nieciekawie (MM).

Nieprzychylnie decyzje jurorów niekiedy sprawiają, że szopkarze w poczuciu osobistej krzywdy wycofują się z udziału w kolejnych konkursach albo przynajmniej nie kryją swojego rozgoryczenia. Z drugiej strony, niewykluczone, że szopkarstwo krakowskie nie przetrwałoby, gdyby nie tradycja konkursów (Fryś-Pietraszkowa, 1972, s. 57).

Mogłoby się zrazu wydać, że władza jurorów stawia w trudnej sytuacji wyłącznie szopkarzy, jednak okazuje się, że i oceniający nie są wolni od kłopotliwych dylematów. Na mocy regulaminu z udziału w konkursie eliminowane są tylko te szopki, w których brakuje sceny Bożego Narodzenia (choćby ograniczonej do Dzieciątka Jezus). Pozostałe kryteria oceny regulamin jedynie sygnalizuje i muszą one zostać przez jurorów dointerpretowane.

W artykule z 2019 r. napisałam:

Przyznaję, że w okresie, kiedy czynnie zajmowałam się szopkami krakowskimi, pracując w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa (obecnie: Muzeum Krakowa), niejednokrotnie wracała do mnie ta myśl, że być może nie od rzeczy byłoby stworzenie osobnej kategorii konkursowej dla szopek „nieortodoksyjnych”, „niekanonicznych”, jedynie luźno nawiązujących do tradycyjnych szopek krakowskich. Wprawdzie na razie nic nie wskazuje na to, by sąd konkursowy miał podobną decyzję podjąć, ale faktem jest, że co roku na konkurs szopek krakowskich przynoszone są tego typu szopki. Wykonawcy tych szopek raczej nie liczą na najwyższą nagrodę, ale mogą spodziewać się, że ich dzieła nie przejdą bez echa wśród publiczności zgromadzonej najpierw pod pomnikiem Mickiewicza, a potem na pokonkursowej wystawie (na której prezentowane są wszystkie zgłoszone na konkurs szopki). W ostatnich latach tak właśnie było w przypadku szopki zrobionej z galaretki czy tej z klocków LEGO, szopki w formie haftu naszytego na gorset w typie krakowskim, szopki umieszczonej w przestrzelonym hełmie, szopki antysmogowej... (Soćko-Mucha, 2019, s. 216–217).

Dlatego też nie miałym, ale miłym zaskoczeniem była dla mnie informacja, jaka pojawiła się w protokole z obrad jury 80. konkursu szopek krakowskich w 2022 r., zgodnie z którą: „W związku z pojawiającymi się w Konkursie pracami artystycznymi czerpiącymi z tradycji szopki krakowskiej, lecz zdecydowanie odbiegającymi od jej wykształconego kanonu swoją formą i użytymi nietypowymi materiałami, zasadnym będzie utworzenie nowej, odrębnej kategorii – «szopka off»” (ZI 3). Jak można się

spodziewać, pierwsze szopki w tej kategorii zostaną ocenione na konkursie w 2023 r.

UNESCOizacja: szopkarstwo krakowskie na liście reprezentatywnej niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO

Przeszło 60 lat temu Reinfuss napisał, iż szopka krakowska „w obecnej postaci straciła funkcję, jaką spełniała w zwyczajach okresu Bożego Narodzenia, a nie znalazła nowego zastosowania, które byłoby podstawą jej dalszego rozwoju” (Reinfuss, 1958, s. 22). Wydaje mi się, że dziś profesor postawiłby inną diagnozę. O ile bowiem można się zgodzić, że większość tradycyjnych funkcji bożonarodzeniowych szopka krakowska utraciła bezpowrotnie, o tyle paleta zastosowań szopki wyraźnie się rozszerzyła. Obecnie MK posiada w swoich zbiorach ponad 300 szopek krakowskich i jest organizatorem corocznego konkursu wraz z pokonkursową wystawą i towarzyszącymi im wydarzeniami (jak choćby spotkania z szopkarzami, warsztaty szopkarskie dla najmłodszych, filmy z szopkarzami, aukcje szopek krakowskich, spotkania integracyjne dla szopkarzy). Ponadto co roku wypożycza szopki na wystawy krajowe i zagraniczne. Od kilku lat MK przy współpracy z Krakowskim Biurem Festiwalowym w okresie zimowym umieszcza szopki w witrynach krakowskich sklepów, restauracji i lokali usługowych oraz w zewnętrznych ekspozytorach rozmieszczonych w parkach, na placach i przy alejach. Większość prezentowanych wówczas szopek pochodzi ze zbiorów muzealnych, ale oprócz nich jest grupa takich, które zostały wykonane specjalnie dla celów prezentacji na zewnątrz na zlecenie MK – są one zrobione z trwalszych materiałów i przeznaczone do oglądania ze wszystkich stron. 6 stycznia odbywa się spacer „Wokół szopki”, który prowadzi dyrektor MK. Z tej okazji przygotowywane jest też specjalne wydawnictwo, szczegółowo opisujące każdy punkt trasy spaceru. Wszystkie te wydarzenia są intensywnie promowane i nagłaśniane przez media. Większość spotyka się z dużym zainteresowaniem zwiedzających. Szopka krakowska nadal więc istnieje w pejzażu bożonarodzeniowym Krakowa, ale w nowy sposób. Jednocześnie jako taka pełni istotną funkcję promocyjną dla MK oraz dla samego miasta (zob. Kwiecińska, 2017).

Lektura wniosku o wpis na listę reprezentatywną UNESCO daje wgląd w oczekiwania środowiska szopkarskiego oraz współpracujących z nim instytucji odnośnie do przyszłości krakowskiego szopkarstwa. Co ciekawe, informacja o corocznym konkursie szopek krakowskich jako

ważnym czynnikiem ocalającym, ale i modelującym tradycję krakowskiego szopkarstwa, została we wniosku i towarzyszących mu załącznikach przesunięta na dalszy plan – na rzecz podkreślenia długiego trwania samej tradycji, opartej na przekazie międzypokoleniowym i w pełni otwartej dla osób różnej płci, wieku, wykształcenia, religii, uprawianego zawodu, pochodzenia społecznego, możliwości finansowych. We wniosku zaznaczono też, że tradycja budowania szopek sprzyja rozwijaniu wyobraźni i umiejętności twórców. Silny nacisk położono na znaczenie tradycji szopkarskiej dla budowania więzi międzyludzkich oraz zgłębiania i przekazywania wiedzy o Krakowie. Te argumenty, podobnie jak plan ochrony szopkarstwa krakowskiego zaproponowany we wniosku, przekonały Komitet UNESCO do wydania pozytywnej decyzji o wpisie.

Sam plan ochrony zawiera wyliczenie aktualnych i przewidywanych zagrożeń zidentyfikowanych szopkarzy; oto ich lista (ŻI 1, s. 8–9, tłum. ASM):

- a. możliwe negatywne skutki uboczne, wynikające z publicznego zainteresowania, jakie wzbudza wpis;
- b. brak wolnego miejsca w domu na przechowywanie corocznie wykonywanych szopek;
- c. trudności w zdobyciu materiałów o dobrej (wg szopkarzy) jakości do budowania szopek; problem ten związany jest ze stopniowym spadkiem jakości, wynikającym z zastąpienia tradycyjnych metod produkcji nowymi technologiami;
- d. dysproporcja między liczbą starszych i młodszych depozytariuszy, kontynuujących tradycję szopkarstwa;
- e. ryzyko wyrwania tradycji szopkarstwa z bożonarodzeniowego kontekstu w przypadku ewentualnego wzrostu zainteresowania po wpisaniu na listę;
- f. brak środków i narzędzi do zaprezentowania prac każdego szopkarza;
- g. brak wiedzy i świadomości dotyczących praw własności intelektualnej oraz związanych z nimi zagadnień prawnych i procedur;
- h. brak precyzyjnych regulacji prawnych, zabezpieczających niematerialne dziedzictwo kulturowe w Polsce;
- i. ryzyko nadużywania tradycji dla korzyści ekonomicznych.

Odpowiedzią na te obawy jest szereg zobowiązań, jakie nakładają na siebie poszczególne instytucje kultury (m.in. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Województwo Małopolskie, Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa). Niektóre z nich polegają na

podtrzymywaniu dotychczasowych działań, inne mają charakter bardziej nowatorski. Należą do nich: monitorowanie zjawiska po wpisie na listę UNESCO, kontynuowanie tradycji corocznego konkursu szopek krakowskich, organizacja warsztatów szopkarskich dla dzieci, wydawanie publikacji poświęconych szopkarstwu dla dzieci, stworzenie strony internetowej – rodzaju encyklopedii krakowskiego szopkarstwa, dofinansowanie zakupu materiałów szopkarskich dla twórców szopek. Jednym ze zobowiązań jest utworzenie miejskich pracowni szopkarskich, które mogłyby być dla szopkarzy miejscem pracy, przechowywania szopek, ale też ich prezentowania i sprzedaży, zwłaszcza w okresie bożonarodzeniowym⁷. Wpis szopkarstwa na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO zapoczątkował etap w jego historii, który można za Davidem Berlinerem nazwać UNESCOizacją. Ta zaś, jak przypomina Chiara De Cezari (2013, s. 402), to jedna z form globalizacji kulturowej.

Jest zbyt wcześnie na wyciąganie daleko idących wniosków na temat wpływu decyzji komitetu UNESCO na kształt szopkarstwa krakowskiego, niemniej już teraz można odnotować kilka zapowiedzi możliwych kierunków przemian. Po pierwsze, ogłoszenie informacji o ubieganiu się o wpis na listę, a potem decyzji o wpisie, spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem mediów. Oczywiście, było to też częścią polityki marketingowej MHK. Można się spodziewać, że jeżeli to coroczne zainteresowanie utrzyma się, to wzrośnie zapotrzebowanie na organizację wystaw szopek krakowskich, a sam konkurs wraz z pokonkursową wystawą zgromadzi jeszcze licznieszą publiczność. Być może też, zgodnie z oczekiwaniem szopkarzy, przybędzie osób i instytucji zainteresowanych kupnem szopek. Trudno natomiast powiedzieć, czy wzrośnie liczba twórców szopek, zwłaszcza spośród dorosłych. Po drugie, proces ubiegania się o wpis upowszechnił myślenie o tradycji szopkarstwa krakowskiego w kategoriach „zjawiska” „niematerialnego dziedzictwa kulturowego” i nazywanie szopkarzy jej „depozytariuszami”. Taka praktyka nazewnicza, zdaje się dość obca samym szopkarzom, jest mocno obecna w narracji MK. Co więcej, proces ten zaowocował wprowadzeniem terminu „szopkarstwo krakowskie”, wcześniej prawie nieużywanego ani w literaturze, ani w języku potocznym. Nie byłoby wielką przesadą stwierdzenie, że stało się to na potrzeby przygotowania wniosku o wpis na krajową, a potem reprezentatywną listę UNESCO, dla podkreślenia niematerialnego wymiaru tradycji szopki krakowskiej. Efektem tych starań jest pewna niekonsekwencja nazewnicza, widoczna nawet w wypowiedziach osób odpowiedzialnych za poprawność przekazu. Niektórzy pracownicy MK nawet

7 Na temat działania pracowni twórczych, a wśród nich pracowni szopkarskich na terenie Gminy Miejskiej Kraków zob. ŻI 4.

w wypowiedziach publicznych błędnie powtarzają, że szopki krakowskie zostały wpisane na listę UNESCO. Inni edukują publiczność muzealną i media, podkreślając, że na listę UNESCO zostało wpisane szopkarstwo krakowskie, i wyjaśniając, że chodzi tu o coś znacznie więcej niż tylko szopki.

Z antropologicznego punktu widzenia przesunięcie uwagi z szopek na szopkarstwo, choć charakterystyczne dla procesów formalizacji, może się okazać płodne poznawczo. Jak przypomina Amanda Kearney, docenienie niematerialnej strony dziedzictwa kulturowego daje możliwość wglądu w tę sferę dziedzictwa, która dotychczas była pomijana (zob. Kearney, 2009, s. 222).

Po trzecie: procedura wpisu szopkarstwa krakowskiego na listę krajową, a potem reprezentatywną wprowadziła do obiegu (najpierw na poziomie instytucjonalnym, w dyskursie naukowym i wśród szopkarzy, a następnie, siłą popularyzacji, w szerszych kręgach odbiorców) myśl o szopkarstwie jako dziedzictwie Krakowa. Nastąpiło tu pewne przesunięcie; dotychczas szopki krakowskie mieściły się w kręgu zjawisk określanych mianem tradycji czy folkloru Krakowa (por. Adell, Bendix, Bortolotto i Tauschek, 2015, s. 7). Ten kierunek zmian wyraźnie widać w działaniach MHK, które 25 listopada 2017 r. zorganizowało w Celestacie otwarte *Spotkanie z niematerialnym dziedzictwem krakowian*, zapraszając na nie w roli prelegentów m.in. szopkarzy krakowskich. 2–5 czerwca 2019 r. w Krakowie odbył się 15. Kongres Organizacji Miast Światowego Dziedzictwa OWHC. W poprzedzającej Kongres konferencji prasowej, która odbyła się w Celestacie, również wzięli udział krakowscy szopkarze. W tym miejscu warto odnotować, że zaangażowanie szopkarzy w formalną i promocyjną stronę wpisu na listę UNESCO wymagało – i nadal wymaga – od nich dalece szerszych umiejętności niż tylko szopki robić, ale i o szopkach opowiadać (dla mediów, na oficjalnych spotkaniach, w debatach itd.).

Wreszcie, wpis symbolicznie podniósł prestiż samego szopkarstwa. Jak podsumowuje Kwiecińska (2018):

Wpis jest niezwykle ważny dla samej tradycji i jej promocji na świecie, ale przede wszystkim dla samych szopkarzy, którzy poczuli się docenieni na arenie międzynarodowej. Niejedna z tych osób mówiła mi, że to dla nich najwyższy zaszczyt i nagroda, taki rodzaj Oscara dla ich pasji twórczej.

Powyższe przykłady potwierdzają to, co o dziedzictwie mainstreamowym pisze Kocój (2019): jest to dziedzictwo uprzywilejowane, dobrze dofinansowywane, takie, które stanowi przedmiot odgórnej promocji

i przez to jest bardziej widoczne w przestrzeni społecznej. Z drugiej strony, należy podkreślić, że to właśnie te skomplikowane procedury biurokratyczne, wysiłek promowania i zwiększenie nakładów finansowych mają istotne znaczenie dziedzictwotwórcze. Jak piszą Meyer i van de Port:

Wszystkie te obiekty, miejsca i praktyki stają się „dziedzictwem” przez kompleksowe procesy lobbingu, konsultacji, badań, debat publicznych, fundraisingu, biurokratycznych procedur instytucjonalizacji i podejmowania decyzji politycznych (i, rzecz jasna, wielu „kandydatów” do dziedzictwa nie zostaje uznanych; Meyer, van de Port, 2018, s. 7).

Zakończenie

Historia szopkarstwa krakowskiego, która pozostawia nam ślady materialne i pisemne od co najmniej XIX w., jest formowana przez szereg czynników, w tym działania odgórne, prowadzone przez Miasto Kraków, Muzeum Krakowa (dawniej: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa), Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz UNESCO. Przełomowym momentem w historii szopkarstwa było zorganizowanie w 1937 r. konkursu na najpiękniejsze szopki krakowskie. Konkurs wytworzył zjawisko tzw. szopki konkursowej, która podlega kolejnym przekształceniom, wywoływanym m.in. corocznymi decyzjami jurorów. Równoległe do tego procesu postępował proces instytucjonalizacji i muzealizacji (Meyer i van de Port, 2018, s. 12) szopki krakowskiej. W 2018 r. szopkarstwo krakowskie zostało wpisane na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Można się spodziewać, że fakt ten wycisnie kolejne trwale piętno na historii krakowskiego szopkarstwa. Jak bowiem przypomina Janina Hajduk-Nijakowska (2013), formalne działania ochronne, podejmowane wobec niematerialnego dziedzictwa kulturowego, nie pozostają bez wpływu na materię tego, co chronione. Należy przy tym zwrócić uwagę, że schemat działania UNESCO, jak również przyjęta w konwencji UNESCO z 2003 r. definicja niematerialnego dziedzictwa kulturowego, doczekały się licznych krytyk (zob. np. Gentry i Smith, 2019).

Dziś śmiało można powiedzieć, że konkurs szopek krakowskich, który tak mocno zaingerował w tradycję szopkarską, sam w sobie jest jedną z ważniejszych tradycji Krakowa, a dziedzictwo szopkarstwa krakowskiego przenika się z dziedzictwem konkursu szopek krakowskich. Nie unieważnia to jednak zdumienia nad żywotnością szopkarstwa. Wypada zgodzić się z Michałem Niezabitowskim:

Fenomenem szopki jest to, że one trwają. Przecież my nie zamawiamy tych szopek. Może się komuś tak wydaje. Że na przykład Muzeum co roku zamawia 120 szopek na konkurs. Nie. Z pokolenia na pokolenie – w niektórych rodzinach to jest już piąte, szóste pokolenie – co roku, około stu osób w Krakowie, nawet trochę więcej, licząc te jeszcze najmniejsze dzieci, ma taką potrzebę, żeby poświęcić kilka tysięcy godzin rocznie, żeby przynieść na konkurs własną szopkę (MM).

Antropologiczne spojrzenie na ponad 100-letnią historię szopkarstwa krakowskiego uzmysławia, że forma, w jakiej znamy je obecnie, jest rezultatem ciągu przemian, w którym mieści się i swobodna twórczość artystyczna, i decyzje natury polityczno-kulturalnej.

BIBLIOGRAFIA

- Adell, N., Bendix, R.F., Bortolotto, Ch. i Tauschek, M. (2015). Introduction. W: N. Adell, R. F. Bendix, Ch. Bortolotto i M. Tauschek (red.), *Between imagined communities and communities of practice: participation, territory and the making of heritage*. Göttingen Studies in Cultural Property, Volume 8, Universitätsverlag Göttingen, 7–21.
- Bendix, R. (2009). Heritage between economy and politics. An assessment from the perspective of cultural anthropology. W: L. Smith i N. Akagawa (red.), *Intangible heritage*. London and New York: Routledge Falmer, 253–269.
- De Cezari, Ch. (2013). Thinking through heritage regimes. W: R.F. Bendix, A. Eggert i A. Peselmann (red.), *Heritage regimes and the state*. Göttingen Studies in Cultural Property, Volume 6, Universitätsverlag Göttingen, 399–413.
- Fryś-Pietraszkowa, E. (1972). Szopkarze krakowscy a konkursy szopek. *Polska Sztuka Ludowa – Konteksty*, t. 26, z. 1, 57–58.
- Hajduk-Nijakowska, J. (2013). Ochrona dziedzictwa czy postfolklorizm narodowy? W: J. Adamowski i K. Smyk, *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*. Lublin – Warszawa: Wydawnictwo UMCS, Narodowy Instytut Dziedzictwa, 65–74.
- Kearney A. (2009). Intangible culture heritage. Global awareness and local interest. W: L. Smith i N. Akagawa (red.), *Intangible heritage*. London and New York: Routledge Falmer, 209–225.
- Kocój, E. (2019). Między mainstreamem a undergroundem. Dziedzictwo regionalne w kulturze europejskiej – odkrywanie znaczeń. W: E. Kocój, T. Kosiek i J. Szulborska-Łukaszewicz (red.), *Dziedzictwo kulturowe w regionach europejskich. Odkrywanie, ochrona i (re)interpretacja*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 19–38.

- Kwiecińska, M. (2017). Szopkarstwo krakowskie w procesach kształtowania dziedzictwa miasta. *Prace Etnograficzne*, t. 45, z. 3, 333–350, <https://doi.org/10.4467/22999558.PE.17.016.8360>.
- Kwiecińska, M. (2018). *Sam Wyspiański zachęcał krakowskich szopkarzy do inspirowania się architekturą miasta* (wywiad). Pozyskano z: <https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-kwiecinska-sam-wyspianski-zachecal-krakowskich-szopkarzy-do-inspirowania-sie> (dostęp: 09.04.2019).
- Meyer, B. i van de Port, M. (2018). Introduction. W: B. Meyer i M. van de Port (red.), *Sense and Essence: Heritage and the Cultural Production of the Real*. New York – Oxford: Berghahn Books, 1–39.
- Reinfuss, R. (1958). *Szopki krakowskie*. Kraków: Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa”.
- Soćko-Mucha, A. (2019). From “tradition” to “intangible heritage”: Kraków’s nativity-scene craft. *Etnografia Polska*, t. 63, z. 1–2, s. 205–226, <https://doi.org/10.23858/EP63.2019.013>.
- Szałapak, A. (2012). *Szopka krakowska jako zjawisko folkloru krakowskiego na tle szopki europejskiej. Studium historyczno-etnograficzne*. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- Zawiła, M. (2019). *Dziedziczynienie przedwojennych cmentarzy na terenach postemigracyjnych Polski*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Źródła internetowe (ŹI)

- (1) <https://ich.unesco.org/en/RL/nativity-scene-szopka-tradition-in-krakow-01362> (wniosek o wpis szopkarstwa krakowskiego na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO wraz z załącznikami i decyzją Komitetu ds. ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO) (dostęp: 09.04.2019).
- (2) <https://muzeumkrakowa.pl/aktualnosci/80-jubileuszowy-konkurs-szopek-krakowskich> (dostęp: 07.01.2023).
- (3) <https://muzeumkrakowa.pl/aktualnosci/wyniki-80-jubileuszowego-konkursu-na-najpiekniejsza-szopke-krakowska> (dostęp: 07.01.2023).
- (4) https://www.bip.krakow.pl/?sub_dok_id=14257 (dostęp: 09.01.2023).

Materiały multimedialne (MM)

75. Jubileuszowy Konkurs Szopek Krakowskich, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa 2017 (film na płycie DVD), reż. Dagmara Merecik i in.

Alicja Soćko-Mucha – doktor etnologii, adiunkt w IAE PAN, interesuje się antropologią humoru i śmiechu oraz antropologią niematerialnego dziedzictwa kulturowego, autorka książki *Wokół bachtinowskiej teorii śmiechu. Perspektywa antropologiczna* (Warszawa 2020).